didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 162**
Data wydania: kwiecień 2021
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/nie-wiedzac

/ taniec

Nie wiedząc

Agata Chałupnik

Fundacja Ciało/Umysł w Warszawie, Performing Europe, kuratorka: Edyta Kozak, 27-29 listopada 2020

W listopadzie ubiegłego roku odbyła się wirtualnie czwarta (i ostatnia) edycja festiwalu Performing Europe, kończąca czteroletni projekt, mający w założeniu stanowić platformę łączącą performerów, tancerzy i choreografów z Europy i krajów arabskich, pozwalającą na wymianę doświadczeń między uprawiającymi taniec artystami i poszukiwanie nowych form wyrazu. Promującą nowe twarze i nazwiska w świecie tańca. Próbującą dotrzeć z tańcem do nowej publiczności. Przygotowania do ostatniej edycji, podobnie jak wiele medialnych i kulturalnych przedsięwzięć z 2020 roku, przebiegały w klimacie niepewności wobec dynamicznie rozwijającej się sytuacji epidemiologicznej i zmieniających się zasad określających funkcjonowanie w sytuacjach publicznych: do ostatnich tygodni przed planowanym terminem nie było wiadomo, czy festiwal odbędzie się na scenie. Ostatecznie wideochoreografia *Unknowing* Ramony Nagabczyńskiej i Pawła Sakowicza

oraz wideoperformans *What Matters* Karola Tymińskiego zostały pokazane na platformie VOD, a na Zoomie widzowie mieli okazję wziąć udział w dwóch interaktywnych przedsięwzięciach: wysłuchać instalacji dźwiękowej Wojtka Blecharza *Intermedia* oraz zagrać w *Performera* z Tomaszem Ciesielskim.

To poczucie niepewności towarzyszące artystom i kuratorom przy przygotowaniach do festiwalu, będące także powszechnym doświadczeniem ostatniego roku, stało się – jeśli pójść tropem Nagabczyńskiej i Sakowicza – motywem przewodnim całego festiwalu. Ich *Unkowing* to – jak tłumaczyli artyści w poprzedzającej pokazy rozmowie z Anną Sańczuk – wideochoreografia oparta na improwizacji, procesie, porzuceniu gotowej choreografii. Na odrzuceniu wiedzy, od-pominaniu tanecznego warsztatu, albo – sięganiu poza warsztat, ponad warsztat albo pod jego spód. Na wchodzeniu w sferę liminalną. Pomiędzy. Tam, gdzie kończy się *bios*, a zaczyna *zoe*. Gdzie kończy się cielesność i indywidualność tancerza, a zaczyna cielesność w jej materialnym wymiarze. Sprowadzona do ciężaru, bezwładu, mięsnej bryły. Uziemiona.

Na podłodze leżą dwa ciała w szarych dresowych bluzach, zacierających kształty i zamazujących płeć. Niczym żywe kamienie, jakieś pozaludzkie byty, które powoli ożywają, poszukują i wypróbowują różne możliwości ruchu. Raz w ciszy, raz do – czy może raczej wobec – muzyki Piotra Czajkowskiego. Z chaotycznego procesu chwilami wyłaniają się niby-taneczne sekwencje, niczym echa dawnych choreografii, ale tylko po to, żeby znów rozpuścić się w strumieniu. Ruch ciał tancerzy na podłodze zderzony jest z wyświetlanymi na ekranie sfilmowanymi sekwencjami ruchowymi. Ekran działa niczym zwielokrotniające ruch lustro, ale sprawia też, że tematem performansu staje się medium.

Podobnie dałoby się opowiedzieć także o wideoperformansie Karola Tymińskiego (zdjęcia: Emilia Kuryłowicz). Tymiński, ubrany w odblaskowy, cytrynowy kombinezon narciarski, z charakterystyczną niebieską torbą z Ikei na ramieniu: trochę jak hipster, trochę jak bezdomny. Anonimowy pasażer metra. W maseczce, bo pandemia. Może nikt, a może człowiek bez właściwości. Na stacji, w pociągu, pod budką z kebabem. W drodze. Dociera do sali tanecznej czy studia. Kolejna pusta przestrzeń pozbawiona charakteru. Niemiejsce. Zaczyna tańczyć. Jego ruchu są kanciaste i gwałtowne. Zdawałoby się nietaneczne. Niepiękne. Piękne są, chwilami, rzutowane na jego ciało obrazy, przedstawiające fenomeny natury. Czyniące z odblaskowego kombinezonu ekran. Zacierające granice ciała, przekształcanego w płomień, skałę, płynącą wodę. Ekran żywiołów. Tak sam artysta tłumaczy też tytuł swojej pracy. *What Matters* chce pytać z jednej strony, czym jest materia, a z drugiej – co ma znaczenie? Co jest ważne? Co jest ważne dzisiaj? Co będzie ważne za jakiś czas? Dzisiaj – w trakcie pandemii? Jutro? Wobec nadciągającego kataklizmu? Kryzysu klimatycznego? Wojny?

Performer to wymyślona przez Tomasza Ciesielskiego gra oparta na pomyśle „prawdy czy wyzwania". Uczestnicy po wylosowaniu karty muszą odpowiedzieć na (czasem prowokujące) pytanie albo wykonać performatywne zadanie: zaśpiewać, zatańczyć jak swoja babcia, odegrać Trumpa, opowiedzieć zapamiętaną scenę ze spektaklu. Popatrzeć sobie w oczy przez dłuższą chwilę. Pełniący rolę mistrza ceremonii autor gry opowiadał, jak bardzo różnią się od siebie poszczególne partie, jak ujawniają się cechy osobowości grających – potrzeby, emocje czy ograniczenia. Wyobrażam sobie, że „w realu" gra może być bardzo otwierającym doświadczeniem, ale i na Zoomie wydała mi się ciekawa. Pozwoliła na chwilę

inaczej o sobie pomyśleć. Przez chwilę inaczej siebie doświadczyć.

Podobnie zresztą jak ostatnie festiwalowe wydarzenie – instalacja *Intermedia* Wojciecha Blecharza. Wraz z biletem wstępu otrzymywaliśmy mailem link do dysku ze ścieżką dźwiękową instalacji, którą w trakcie jej trwania – czy może raczej powoływania jej do istnienia na Zoomie – odtwarzaliśmy w swoich mieszkaniach, na kilku nośnikach i w zgodzie z proponowanym przez kompozytora kluczem. Ta formuła pozwalała z jednej strony dzielić doświadczanie muzyki z innymi, słuchać w różnych pozycjach (do czego nas zachęcano) – zatem doświadczać też inaczej własnej cielesności, w różnych konfiguracjach przestrzennych (do czego znów nas zachęcano) – a zatem doświadczać inaczej przestrzeni własnego mieszkania, do której pracując zdalnie jesteśmy niemal przykuci. Tym samym *Intermedia* problematyzowały w jakimś stopniu doświadczanie świata w lockdownie, doświadczanie świata, dla wielu z nas sprowadzającego się przez długie miesiące do okna na Zoomie.

Jeśli zatem w doświadczeniu niepewności można dopatrzeć się motywu przewodniego festiwalu, warto dodać, że owo poczucie niepewności i zawieszenia, przejściowości, które tak mocno daje nam się we znaki od niemal roku, w jakimś stopniu jedynie potęguje niepewność, w jakiej żyjemy od kilku lat w obliczu narastającego kryzysu klimatycznego i coraz silniej dochodzącego do głosu przeświadczenia, że nasz dotychczasowy styl życia, pracy i funkcjonowania społecznego się wyczerpuje. Czas na nowe formy współbycia, nowe formy w sztuce, nowe media, nowe sposoby wyrazu. Tak odczytuję przesłanie, które zdaje się wyłaniać z tegorocznej edycji Performing Europe. Jeśli czas pandemii jest liminalny *par excellence*, liminalnością, przejściowością i niepewnością naznaczone były festiwalowe wydarzenia.

Autor/ka

Agata Chałupnik

Agata Chałupnik - teatrolożka, kulturoznawczyni, krytyczka teatralna. Kieruje Zakładem Teatru i Widowisk w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Wydała między innymi *Niech się pan nie wyteatrza! Auschwitz w twórczości Mariana Pankowskiego* (2017). Uczestniczka projektów „HyPaTia. Kobieca historia polskiego teatru" i „Latająca Akademia Języków Tanecznych". Ostatnio zajmuje się historią kobiet w polskim teatrze, teatrem jako medium pamięci i antropologią tańca.

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/nie-wiedzac*